NR. 439 (5584) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 27 LISTOPADA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przesilenie rządowe we Francji

Senator Chautemps tworzy nowy rząd

Wczoraj senator **Chautemps** zakomunikował oficjalnie, iż przyjął misję tworzenia gabinetu.

W związku z tem **Chautemps** rozpoczął rozmowy z poszczególnymi politykami.

Agencja Havasa donosi: że w obecnem przesileniu gabinetowem zagadnienia finansowo - gospodarcze stanowią klucz sytuacji. Wczoraj wieczorem Chautemps odbył dłuższą rozmowę z ministrem finansów poprzedniego gabinetu **Bonnet'em.**

Chautemps chciałby widzieć **Bonneta** w swoim gabinecie, o ile jednakże obaj politycy nie mogliby dojść do porozumienia w sprawie środków uzdrowienia finansowego, sądzą, że **Bonnet** wysunie wówczas kandydaturę **Pietri** na stanowisko ministra finansów.

Skład gabinetu **Chautemps** prawdopodobnie będzie się nieznacznie różnił od składu gabinetu **Sarraut.**

Paul. Boncour zachowa prawdopodobnie tekę ministra spraw zagranicznych, **Daladier** wojny, **Sarraut** marynarki.

Stanowiska podsekretarzy stanu mają być zniesione.

Dzienniki, omawiając przebieg przesilenia są zgodne co do tego, iż zadanie **Chautemps** nie jest łatwe, liczą jednak na jego zręczność polityczną, która pozwoli mu prawdopodobnie znaleźć oparcie republikan lewicowych i „neo-socjalistów".

PODSTAWY PARLAMENTARNE RZĄDU.

Gabinet Chautemps'a będzie się opierał na tej samej koalicji stronnictw, co gabinet Sarraut'a. Flandin przyrzekł nowemu rządowi swe poparcie. Minister finansów Bonnet zażądał połączenia w swem ręku tek finansów i budżetu celem ujednostajnienia polityki finansowej rządu. Chautemps przyjął to żądanie.

HERRIOT W RZĄDZIE?

Desygnowany premjer zaofiarował **Herriotowi** stanowisko ministra bez teki, z misją reprezentowania rządu w rokowaniach międzynarodowych.

Herriot zgody swej dotychczas nie udzielił, motywując swą odmowę złym stanem zdrowia. Chautemps ma jednak nadzieję, że zdoła przełamać opór Herriota.

W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie grup lewicowych, na którem zapadła ostateczna decyzja w sprawie składu osobowego nowego gabinetu.

ROZEJM POLITYCZNY.

Pod wpływem wypadków politycznych na terenie międzynarodowym, a przedewszystkiem pod wpływem nawiązania bezpośredniego kontaktu pomiędzy rządem francuskim a niemieckim, ujawniło się w kołach politycznych dążenie do proklamowania

rozejmu politycznego,

który zapewniłby nowemu rządowi możność wywiązania się z trudnych obowiązków zarówno w dziedzinie finansowej, jak i polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Krok Francji

w kierunku Niemiec Hitlera

Prasa francuska żywo zajmuje się rozmową Hitlera z ambasadorem **Francji Poncet,** jaka odbyła się w sobotę ubiegłą, podając pewne charakterystyczne szczegóły tej rozmowy:

„Petit Parisien" powtarza komunikat Havasa, twierdzący, że w rozmowie poruszono szereg spraw bieżących, pozostających obecnie w zawieszeniu między obu krajami, ale bynajmniej nie precyzowano przedmiotu bezpośrednich rozmów francusko - niemieckich. Ze względu na kryzys gabinetowy we Francji, rozmowa z natury rzeczy miała tylko charakter ogólny.

„Journal" dowodzi, że do berlińskiej rozmowy obu mężów stanu koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie. Wszystko zdaje się świadczyć, że w najbliższych tygodniach nastąpią poważne wypadki.

„Le Matin" pisze, że w trakcie rozmowy Hitler miał zwrócić uwagę ambasadora francuskiego na konieczność wyświetlenia sprawy drukowanych przez „Petit Parisien" dokumentów, których autentyczności kategorycznie w Berlinie zaprzeczają.

Korespondent berliński „Echo de Paris" donosi jednak, iż *Hitler* miał zażądać szybkiego uregulowania zagadnienia Zagłębia *Saary* bez plebiscytu oraz podtrzymywał żądanie Niemiec z dnia 6 października w sprawie równości w dziedzinie efektywów i broni.

Prawicowa *„L'Oeuvre"* pisze, iż nie ulega wątpliwości, że ambasador francuski uczynił demarche z wiedzą i na podstwie instrukcyj z Paryża. Francja nie uczyniła pierwszy krok.

Prawicowy *„Le Rempart"* pisze, że manewr niemiecki w *Genewie* udał się doskonale, obecnie bowiem Francja nietylko będzie skłonna przyznać Niemcom korzyści o wiele wyższe, niż te, które przewidywał plan rozbrojeniowy, ale także zostanie oddzielona od swych sprzymierzeńców, którzy nie zapomną, że Francja raz jeszcze, podobnie, jak w momencie zawierania paktu czterech, opuszcza ich.

Brutalność kroku niemieckiego w Genewie powinna była, logicznie rzecz biorąc, wytworzyć wspólny front wszystkich państw, tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: zachodzi niebezpieczeństwo zerwania wspólnego frontu Francji, Polski i Małej Ententy.

Fakt, że Niemcy rokują w tym samym momencie z Polską i Francją, lecz już nie zjednoczonemi, a rozdzielonemi, pisze dalej „Le Rempart", bez uprzedniego porozumienia się ich, bez wspólnego planu działania i bez wspólności poglądów, wskazuje na rozmiary sukcesu niemieckiego i ogrom błędów, popełnionych przez negocjatorów.

Dziennik podkreśla, że obecne rokowania zadają śmiertelny cios Lidze Narodów.

Tow. Leon Blum w „Populaire" jest kategorycznym przeciwnikiem rozmowy bezpośredniej z Hitlerem i wypowiada się za kontynuowaniem prac konferencji rozbrojeniowej bez względu na nieobecność Niemiec, którym należy przedstawić do podpisania gotową konwencję.

Papież godzi się z Sowietami

Sensacyjne pogłoski o możliwości wizyty Litwinowa u Papieża

„United Press" donosi z Rzymu, że zapowiedź wizyty Litwinowa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w włoskich kołach politycznych.

Krążą uporczywe pogłoski że Litwinow zostanie przyjęty na audjencji prywatnej przez Papieża.

Agencja amerykańska podkreśla, jakoby wysokie sfery watykańskie oświadczyły, że **Papież skłonny jest przyjąć Litwinowa i omówić z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych całokształt stosunków pomiędzy Rzymem a Z. S. S. R.**

W razie gdyby rozmowa Papieża z Litwinowem dała pozytywne wyniki, kardynał sekretarz stanu Pacelli nawiąże rokowania z Litwinowem w sprawie uregulowania sytuacji katolików w Z. S. S. R. i ewentualnego zawarcia konkordatu.

Wiadomość „United Press" należy przyjąć z zastrzeżeniem, ponieważ oficjalny organ watykański „Observatore Romano" wystąpił ostatnio bardzo ostro przeciwko uznaniu Sowietów przez St. Zjedn. (ATE).

Demonstracje francuskich górników

Według wiadomości z **Douai** (Francja) około 5000 górników sformowało pochód z transparentami i udało się do prefektury, gdzie na ręce zastępcy prefekta złożono memorjał, zawierający żądania górników.

Podobna manifestacja odbyła się w **Arras,** gdzie delegacja z dep. **Maes** na czele przedstawiła prefektowi żądania górników.

Równocześnie zorganizowali demonstrację komuniści, którzy zdołali przerwać kordon policji na placu przed prefekturą.

Pozatem socjaliści zorganizowali manifestację w **Valenciennes,** w której wzięło udział około 4000 górników. Manifestanci nie chcieli usunąć transparentów, co spowodowało interwencję policji, przyczem aresztowano dep. **Deweza.**

Trzy szubienice

Wczoraj w nocy wykonano w Łomży wyrok śmierci na trzech skazańcach: MROCZKOWSKIM, KALINIE i KARWOWSKIM, skazanych na karę śmierci przez sąd doraźny za zamordowanie rodziny Bagińskich.

Zlinczowanie oficerów

Z Hawany donoszą, iż uzbrojony tłum wtargnął do więzienia, w którem przebywają aresztowani podczas ostatnich rozruchów oficerowie i pomimo oporu straży zdołał pięciu z nich wywlec na ulicę, gdzie ich zlinczowano. Zlinczowani oficerowie byli wszyscy zwolennikami b. prezydenta Kuby, MACHADO.

Zjazd Polaków z zagranicy

Wczoraj w sali obrad senatu rozpoczął się Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, przy udziale delegatów z ośrodków polskich: z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunji i Austrji.

Sprawa brzeska

Uwięzienie tow. Adama Ciołkosza

(telefonem z Tarnowa)

Wczoraj o godz. 4 p.p. odbyło się w Tarnowie olbrzymie zgromadzenie przy udziale

pięciu tysięcy

robotnic i robotników.

Na wiecu przemawiał tow. poseł Adam CIOŁKOSZ.

Po skończonym zgromadzeniu tow. CIOŁKOSZ wsiadł do auta, gdyż miał jechać do robotników na pożegnanie. W tej chwili policja zatrzymała auto

i aresztowała

tow. CIOŁKOSZA, mimo, że miał on wezwanie stawienia się do więzienia dopiero dziś o godz. 10 rano.

Władze obawiając się zapewne demonstracji, przyśpieszyły aresztowanie tow. CIOŁKOSZA, który został osadzony w więzieniu tarnowskiem.

Wybory samorządowe

w woj. pomorskiem i poznańskiem

Wczoraj odbyły się wybory do rad miejskich **w 33-ch miastach Pomorza.**

Według wiadomości, otrzymanych do godz. 19-ej, frekwencja głosujących wynosiła: od 50 — 80 procent.

W ostatnich godzinach napływ głosujących do lokalów wyborczych znacznie się wzmógł, mimo dżdżystej pogody, tak, że w niektórych komisjach głosowanie nie mogło być ukończone o godzinie 19-ej.

Wybory do rad miejskich w woj. poznańskiem cechuje niezwykle ożywiona agitacja większych bloków. Frekwencja duża — do 80 procent, mimo to głosowanie odbywa się naogół sprawnie. Ze sprawozdań z terenu całego województwa wynika, że nigdzie spokoju nie zakłócono.

Jedynie w miasteczku **Swarządz** pod Poznaniem we wczesnych godzinach rannych jeszcze przed rozpoczęciem samego aktu głosowania doszło do bójki, między członkami Związku Młodych Narodowców a strzelcami. Dwóch awanturników aresztowano.

PIERWSZE WYNIKI.

Około godz. 23.30 do redakcji PAT'a zaczęły napływać pierwsze wyniki wyborów samorządowych w miastach województwo poznańskiego i pomorskiego.

Pierwsze wyniki z maleńkich miasteczek przedstawiają się następująco:

Działdowo — lista nr. 1 (sanacyjna)— 12 mandatów, NPR — 1, Str. Narodowe — 2, Niemcy — 1. **Więcbork** — lista nr. 1 — 6, Str. Narodowe — 1, Niemcy — 3. **Kamień** — lista nr. 1 — 6, Str. Narodowe — 1, NPR. — 1, Niemcy — 2, bezpartyjni — 1, Str. Ludowe — 1. **Łasin**— wszystkie mandaty uzyskała lista nr. 1. **Czarnków** — nr. 1 — 9, Str. Narodowe — 1, bezpartyjni — 2. **Wieleń** — nr. 1 — 7, Str. Narodowe — 4, Niemcy — 1. **Ostrzeszów** — nr. 1 — 9, Str. Narodowe — 3. **Margonin** — nr. 1 — 11, Niemcy — 1. **Jutrocin** — nr. 1 — 7, Str. Narodowe — 4, Niemcy — 1. **Gębice** — wszystkie 12 otrzymała lista nr. 1. **Kowalewo** — nr. 1 — 8, Str. Narodowe — 4. **Raszków** — nr. 1 — 6, Str. Narodowe — 6. **Górzno** — nr. 1 — 6, Str. Narodowe — 6.

W PUCKU.

Uprawnionych do głosowania 1717 wyborców, oddano głosów ważnych 1541, unieważniono — 25. Frekwencja 82 procent. Lista nr. 1 zdobyła 7 mandatów. Zblokowana lista Stronnictwa Narodowego i NPR. — 5 mandatów.

***

GODZ. 3 W NOCY.

W Poznaniu nie zostały jeszcze ukończone obliczenia. Tymczasowe zestawienia wykazują przewagę głosów oddanych na Stronnictwo Narodowe.

ŚWIECIE.

P. P. S. — 1 mandat, Stron. Narod. 8, Sanacja — 7.

ŚRODA — lista nr. 1 — 4 mand., PPS. — 3 mandaty. Str. Narod. — 9 mand. Frekwencja wyborcza 88 procent.

NOWE — P. P. S. — 3.

Do godz. 3 w nocy brak było jakichkolwiek wiadomości z Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza, gdzie odbyły się wczoraj wybory samorządowe.

Aresztowania ludowców

W związku z wyborami

W ub. tygodniu w czasie odbywających się wyborów samorządowych w miejscowościach wiejskich, doszło w niektórych gminach do incydentów.

W gminie **Cieszkowice** pow. janowskiego część wyborców uniemożliwiła wybór sołtysa, zakłócając spokój na posiedzeniu rady gminnej. W związku z tem aresztowanych zostało 6 członków miejscowej organizacji ludowców.

W związku z wyborami w gminie Zaborów pow. warszawskiego zatrzymano również kilkanaście osób.

Dziś otwarcie wpisów

na Uniwersytecie Warszawskim

Dziś na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczynają się ponowne wpisy wszystkich słuchaczów. Przyjmowane będą narazie podania drugiego i wyższych lat studjów, przyczem dla uniknięcia natłoku sekretarjat uruchomi dodatkowe okienka. Rektorat wydał wczoraj polecenie ścisłego legitymowania studentów udających się dla złożenia podań.

Zwłoki por. Mączki

zatrzymane w Sowietach

W nocy z soboty na niedzielę nadeszła do Warszawy nieoczekiwana wiadomość, że władze sowieckie, dla dokonania pewnych formalności, zatrzymały na granicy polsko - sowieckiej w Szepietówce, t. j. na godzinę drogi od Zdołbunowa, wagon ze szczątkami zwłok ś. p. por. **Józefa Mączki** i skutkiem tego uroczystość powitania trumny ś. p. por. Mączki w Zdołbunowie i pogrzeb w Warszawie — został niespodziewanie przesunięty o parę dni.

Należy oczekiwać, że trumna ze szczątkami ś. p. por. J. Mączki przybędzie 28 lub 29 b. m. do Zdołbunowa, a pogrzeb w Warszawie odbędzie się dopiero 30 listopada, względnie 1 grudnia b. r.

„Robotnik“ wśród marynarzy gdyńskich

Nieudany manewr armatorów

(kor. własna)

Gdynia, w listopadzie 1933 r.

Siódmy miesiąc stoją uwiązane **statki handlowe** w procie **gdyńskim**. **Wystygły** paleniska, martwe kominy sterczą nad nieruchomymi kadłubami, fale morskie z głuchym łoskotem biją o blachy okrętu, wicher hula po pokładzie i przez luki wdziera się z przeciągłym świstem do kubryków. Głucha cisza panuje na opuszczonych okrętach. Jakby zaraza **wymiotła załogi, życiem i ruchem wy**pełniające każdy kąt pływającego żelaznego domu. **Od siedmiu miesięcy** stoją polskie okręty bezczynnie. **Od siedmiu miesięcy** trzy piąte załóg marynarskich złorzeczy na lądzie, głodując.

Co **spowodowało unieruchomienie** polskiej marynarki handlowej? Czy brak ładunku dla okrętów? Nie. Codziennie do portu gdyńskiego przybywają okręty najrozmaitszych zagranicznych towarzystw żeglugowych, biorą ładunek i wypływają z powrotem na morze.

Nie chcę być gołosłowny, więc słowa swoje popieram **cyframi**. W październiku weszło i wyszło do portu ogółem **777** statków o łącznej pojemności 633.436 tonn. Z liczby tej szweckich statków było 226, niemieckich 136, duńskich 97, polskich zaś tylko 79, a więc zaledwie 10 proc. Ogólny tonaż eksportu polskiego wyniósł w październiku 611 463 tonny.

Polska marynarska handlowa unieruchomiona jest **z winy armatorów**, którzy „tłumaczą“, iż zbyt wysokie płace załóg marynarskich i cofnięcie subwencyj rządowych uniemożliwiają im konkurencję z zagranicznemi towarzystwami transportowemi.

Jeżeli istotnie polska marynarka handlowa jest droższa w eksploatacji od zagranicznej, główna przyczyna tego leży **w przeroście kosztownego aparatu administracyjnego.**

Uzasadnienie konieczności obniżki płac marynarskich tem, że marynarze innych krajów zarabiają mniej, jest argumentem obosiecznym, gdyż są kraje (Anglja, Francja, Holandja, Ameryka), gdzie marynarze zarabiają **dwa razy więcej,** niż w Polsce.

Gdynia pod względem drożyzny artykułów pierwszej potrzeby zajmuje przodujące miejsce. Nigdzie niema tak drogich mieszkań jak w Gdyni.

Robotnik gdyński, chcąc mieć samodzielne mieszkanie, musi wydać na nie niemal **dwie trzecie** miesięcznego zarobku, podczas gdy w sąsiednim Gdańsku wydatki mieszkaniowe nie przekraczają **jednej szóstej** miesięcznych zarobków.

Warunki pracy w polskiej marynarce handlowej są znacznie gorsze, **aniżeli w innych.**

Służba pod polską banderą odbywa się na 2 wachty dziennie, czyli trwa 12 godzin na **dobę**, podczas gdy w innych krajach obowiązuje system **trzy-wachtowy, a więc 8-godzinny dzień pracy.**

W polskiej marynarce wymawia się pracę **na 48 godzin,** w zagranicznej marynarce na 7 dni.

Kwestja zasiłków dla bezrobotnych marynarzy u nas regulowana jest ogól**nemi normami.** W angielskiej marynarce bezrobotny marynarz otrzymuje przez pierwszych sześć miesięcy 15 szyl. 3 pensy tygodniowo, po 6 miesiącach, aż do uzyskania pracy 17 i pół szyl. miesięcznie.

Armatorzy za wszelką cenę chcą doprowadzić do obniżki płac. Nie cofają się się przed niczem. Ostatnio armatorzy przedłożyli Ministerjum Przemysłu i Handlu rzekomy „memorjał robotników“, w którym ci domagają się rzekomo obniżki płac.

Dobrano sześciu robotników pozostających bez pracy. Dano im a conto 500 zł. i powierzono zbieranie podpisów pod memorjałem, obiecując „dopłatę“ po przeprowadzeniu zbiórki podpisów.

Przekupionym robotnikom istotnie udało się uzyskać kilkanaście podpisów, od osób wprowadzonych w błąd. Poważną ilość podpisów, umieszczonych pod memorjałem poprostu sfałszowano. **Dyrektor Żeglugi Polskiej,** zaopatrzony w tego rodzaju „memorjał“, wyjechał do Warszawy, aby przedstawić go w Min. Przemysłu i Handlu. **Jednak Zw. Zaw. Transportowców** szybko zorjentował się w podstępie armatorów i na specjalnem zebraniu wyłoniono delegację, która złożyła przeciwko memorjałowi protest w Gdyńskim Urzędzie Morskim i w Zw. Armatorów.

Manewr armatorów spalił na panewce.

A. O.

Gospodarka socjalistyczna w Piotrkowie

O pracy socjalistycznych władz miejskich w Piotrkowie prawie wcale u nas nie pisano. **Była to istotnie praca cicha,** ofiarna, nie obliczona na efekt ani na reklamę, a mająca na celu wyłącznie dobro miasta i ludności pracującej. Ale dziś, gdy Piotrków jest w rękach komisarza rządowego, warto rzucić okiem na okres rządów socjalistycznych, który stanowi najpiękniejszą kartkę w dziejach nowoczesnych tego miasta.

Socjaliści gospodarowali w Piotrkowie w ciągu ośmiu lat bez przerwy, od 1925 do 1933 r. W ostatniej radzie miejskiej było 24 socjalistów — (18 PPS-owców) i 12 przedstawicieli mieszczaństwa. Magistrat składał się początkowo z 6, a po śmierci tow. **Hudeca** i **Szmidta**— z 4 osób.

Dorobek pracy naszych towarzyszy z tych ośmiu lat jest **tak imponujący** — jak na stosunki piotrkowskie i ciężki kryzys gospodarczy tego okresu — że możemy tu podać tylko niektóre szczegóły, charakteryzujące całość gospodar-

Uderza przedewszystkiem **wszechstronność** pracy socjalistycznej. Żadnej dziedziny gospodarki miejskiej nie pozostawiono odłogiem.

Rozszerzono miasto o 22 nowe ulice, wybudowano **520 nowych izb (26% całego budownictwa prywatnego w ciągu** 8 lat). W roku 1925 Piotrków nie miał wcale oświetlenia ulicznego, w r. 1933 zaś jest już 608 lamp. Zasadzono 4071 nowych drzew na ulicach, stworzono ogród Jordanowski dla dzieci, ogródki działkowe, podjęto roboty pod Robotniczy Stadjon Sportowy. Trosce Magistratu zawdzięczać należy, że w okresie 8-letnim nie zanotowano w Piotrkowie ani jednego wypadku załamania się budynku i ani jednej ofiary ludzkiej. (A Warszawa?!).

W **walce z bezrobociem** Magistrat czynił wszystko, co tylko mógł w zakresie swych uprawnień i środków. A więc zatrudniał bezrobotnych na robotach publicznych, wydając na ten cel nawet w r. 1933, tyleż pieniędzy, co w r. 1926 — a może i więcej, gdyż sprawozdanie, z którego czerpiemy, zamyka się datą 15.IX — i zatrudniając 920 bezrobotnych, płatnych po 4 zł. dziennie (wobec zł. 2.50 w r. 1925). Dalej: udzielono zapomóg (3460 na sumę 20.700 w r. 1933), wydawano porcje żywnościowe.

Tu już wkraczamy w dziedzinę **opieki społecznej.** Niech mówią cyfry: w latach 1924 i 1925 wydatki na opiekę społeczną stanowiły 2,4% — 3.7% budżetu, w latach zaś gospodarki socjalistycznej — **12,6% — 13,4%**, czyli **4-krotnie.** Magistrat przyjął pod zarząd własny stację opieki nad matką i dzieckiem i znacznie rozszerzył jej działalność. Poświecił dużo uwagi kolonjom letnim dla młodzieży (w ciągu 7 lat korzystało z opieki Magistratu 1676 dzieci) oraz dożywianiu dzieci (rocznie dożywiano przeciętnie 1000 — 1300 dzieci), dalej opiece nad sierotami, dziećmi opuszczonemi, starcami i kalekami.

Na **zdrowie publiczne** wydano w roku 1932/33 — **20.3%** ogólnego budżetu wobec **6.4%** w r. 1925. Cyfry te dają dostateczne pojęcie o natężeniu pracy i wysiłków na tem polu.

Szczególna troską otoczono **oświatę i kulturę.** Przedewszystkiem zabrano się energicznie do rozwoju nauczania powszechnego. Rezultat: w r. 1925, przed wprowadzeniem przymusu szkolnego, nie uczęszczało do szkół **12%** ogółu dzieci, w r. 1933 zaś tylko **3%**. Piotrków dzięki magistratowi socjalistycznemu, zajmuje dziś drugie po Łodzi (gdzie również socjaliści zrealizowali powszechne nauczanie) miasto w b. zaborze rosyjskim, które najwcześniej urzeczywistniło nauczanie powszechne. W szkołach powszechnych wprowadzono: ewidencję dzieci przy pomocy kartotek szkolnych, kontrolę uczęszczania i sądy szkolne; zaprowadzono najnowsze urządzenia pedagogiczne i higieniczne, roztaczano opiekę nad dziećmi ubogiemi.

Wiele uczyniono dla oświaty pozaszkolnej, dla rozwoju bibljoteki i czytelni miejskiej i społecznych instytucyj kulturalno-oświatowych.

Z innych dziedzin działalności Magistratu warto zaznaczyć, że dzięki jego polityce aprowizacyjnej, Piotrków należy do **najtańszych miast** w całej Polsce.

Obfity plon działalności Magistratu socjalistycznego zasługuje na tem większe uznanie, że był on niezmiernie skrępowany pod względem finansowym. Dość powiedzieć, że majątek miejski był wart dnia 1 kwietnia r. b. **18.583.458** zł., długi zaś wynoszą **23.021.662 zł.**, czyli znacznie przerastają wartość majątku. „Jest to oczywisty absurd gospodarczy — stwierdza sprawozdanie — który nasi poprzednicy muszą zapisać na swój rachunek“.

To otrzymie zadłużenie powstało głównie dzięki pożyczce ulenowskiej, zaciągniętej na skandalicznych warunkach (np. koszta budowy poszczególnych objektów pożyczka ta, zawarta w dolarach w zł., podniosła o 43%!).

Z drugiej strony ustawy i rozporządzenia, które spadły na samorząd za rządów „sanacji“, nakładają na samorząd cały szereg nowych wydatków, a jednocześnie odbierają im źródła dochodowe. Zakres polityki podatkowej samorządu skurczył się do minimum, a mimo to Magistrat socjalistyczny starał się ulżyć ludności, zaniechając np. poboru podatku od elektryczności, ustalając niski czynsz w domach miejskich i t. d.

Towarzysze nasi z Piotrkowa mogą o sobie z dumą powiedzieć, **że dobrze** przysłużyli się swemu miastu. Ich ośmioletnia praca jest najlepszym egzaminem dojrzałości socjalizmu do budowy nowych form życia. A w pracy tej przodowali dwaj towarzysze, którzy w ciągu 6 lat stali na czele miasta, razem budowali je i razem w odstępie dwóch tygodni, jak żołnierze na posterunku, zmarli Tow Kazimierz **Szmidt** i Marjan **Hudec**, prezydent i wiceprezydent Piotrkowa, przejdą do historji tego miasta jako jego budowniczowie i świecić będą wzorem dla przyszłych socjalistycznych magistratów grodu trybunalskiego.

b.

Nad przepaścią

Związek Nauczycielstwa Polskiego

„Głos Nauczycielski“ wobec nowej ustawy uposażeniowej zmniejszającej miesięczne pobory rodzinnym członmiesięczne pobory obarczonym rodzinom członkom Związku Naucz. Polskiego, ograniczył się do informacyjnego artykułu niczem **„Ilustr. Kurjer Codzienny“** czy **„Express Poranny“.** Od września br. nauczyciele zobowiązani są do organizowania przy każdej szkole Kół Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. płacą często nietylko za siebie ale i dzieci po 5 groszy miesięcznie, co czyni przy 60 dzieciach 3 złote a w roku szkolnym 30 złotych, a za 10 członków Koła 40 złotych czyli razem 70 złotych rocznie. Towarzystwu temu opierającemu się na członkach zapisanych okólnikiem Inspektoratów Szkolnych, moralnie patronuje Związek Naucz. Polskiego! Dotąd praca pozaszkolna nauczycieli opierała się na ich dobrej woli, obecnie z Inspektoratów Szkolnych sypią się kauczukowym stylem pisane okólniki, między wierszami których czają się poważne groźby pod adresem tych, coby „nie chcieli pracować“. Naturalnie, praca społeczno wychowawczaześrodkowywać ma się w „organizacjach“, a więc **„Strzelcu“, „Zw. Rezerwistów“, „Przysposobieniu“** i innych. Niedosyć, że nauczyciel musi poświęcać w tych „sanacyjnych“ przybudówkach swój odpoczynek po pracy w szkole ale jeszcze za łaskę, iż może w nich pracować, musi jeszcze dopłacać w postaci składek członkowskich. Słyszeć się dają pogłoski, że władze szkolne w uwzględnieniu krytycznego położenia bezrobotnych nauczycieli, chcą im przyjść z pomocą. Mają zalecić wśród zatrudnionego nauczycielstwa „dobrowolne“ składki miesięczne na rzecz zwolnionych kolegów.

Wszystko to razem wywołuje w pokornych i przygnębionych duszach wychowawców młodego pokolenia spadkobierców **Żółkiewskich i Łukasińskich...** rozgoryczenie maskowane uśmiechem wobec zmarszczenia brwi starosty, grymasu inspektora szkolnego, a nawet komendanta P. P. lub wójta, prezesa BB. Rozgoryczenie to nie skieruje się przecież w stronę istotnych autorów dzisiejszej sytuacji, na to masa nauczycielska sama nie zdobędzie się, jest za bojaźliwa, a nazywa się to w jej języku poczuciem karności obywatelskiej i odpornością na prądy wywrotowe; dzieła tego dokona awangarda proletarjatu wpośród którego znajdują się **niezależni nauczyciele.** Rozgoryczenie to musi znaleźć swe ujście i znajduje w „cichych rodaków rozmowach“ o działalności Zarządu Głównego. Zwalnianie, degradacje i przenoszenia skłaniają nauczycieli do obłudnej wobec p. **Smulikowskiego** lojalności, z poza której często wychyla się prawda **istotnego stosunku.** Przecież na ostatnim zjeździe delegatów pomimo drakońskiego unieważnienia listy demokratycznej p. **Smulikowski** przeszedł sztuczną, bo na członkach Zarz. Główn. opartą większością głosów.

Byli żelaźni studenci, ktoś śmiał się z żelaznych posłów, p. **Smulikowski** chce być za wszelką cenę **żelaznym wiceprezesem Zw. N. P.** i w tym celu lansuje zmiany statutu tej organizacji. Zmiany poważne, które może są zapoczątkowaniem ogólnej akcji sfaszyzowanej burżuazji wobec klasowego ruchu zawodowego.

Oby te pogłoski zostały tylko pogłoskami!

Zapowiadają one zmianę celów organizacji Z. N. P. Zamiast artykułów o obronie prawno - służbowych, ekonomicznych i moralnych interesów swych członków Związek Naucz. Polsk. ma na wzór Bloku Współpracy z Rządem współpracować z władzami na polu rozbudowy szkolnictwa i dalszego kształcenia nauczycieli. Wzamian za to ma mieć wpływ na stosunki służbowe swych członków. Pytanie: tylko **członków,** czy **ogółu nauczycieli?** W pierwszym wypadku, komu miły spokój, lub kto ceni posiadanie własnego zdania, to powinien z organizacji wystąpić. Dotąd za przenoszenia można było podejrzewać różnych członków Zarz. Gł., teraz oni byliby **prawnie odpowiedzialni,** a jednocześnie krytyka działalności egzekutywy organizacyjnej byłaby **krytyką współczynnika administracji.** Nie pozostawałoby nic innego dla zapobiegnięcia masowemu wypisywaniu się ze Związku, niż „upaństwowienie“, a próba taka łatwo będzie mogła być rozszerzona i na inne organizacje.

Druga zmiana, której pierwszą jaskółką był artykuł w **„Głosie Nauczycielskim“,** dotyczy związkowej **ordynacji wyborczej.** Chodzi o dobór własnych ludzi w egzekutywach i zupełne usunięcie krytyki ze zjazdów. Pomimo przenoszeń niezależnego nauczycielstwa z miast na głuche bagna Polesia, lub piaski Pomorza, mimo różnych sztuczek zahukane nauczycielstwo instynktem wybiera często naszych towarzyszy lub **demokratów na delegatów, którzy na zja**zdach okręgowych zyskują sobie sympatję ogółu i są wybierani do ciał wykonawszych lub delegowani na zjazdy warszawskie, co stanowi dla Zarządu Głównego poważne niebezpieczeństwo. Aby je raz na zawsze usunąć p. **Smulikowski** proponuje, aby Zarząd Główny stanowili prezesi okręgów, zamieszkali w siedzibie kuratorjów, dokąd nauczycieli przepuszcza się przez „sanacyjny“ alembik, a niewygodnych przenosi na dalekie wsie. Następnie w Zjeździe Delegatów w Warszawie mają brać udział tylko prezesi oddziałów powiatowych, to znaczy ludzie wybierani często w obecności starostów i prezesów powiatowych B. B. Będą swoi wśród swoich. Czy wogóle wtedy zjazdy będą potrzebne? Potrzebne o tyle, o ile dzisiejszy Związek N. P. jest potrzebny nauczycielom.

MICHAŁ HRYMASZEWSKI.

Kto podpisze bony inwestycyjne?

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Ministerjum Skarbu posiedzenie Komisji Kontroli Długów Państwowych.

Na porządku dziennym sprawa wyboru 2-ch członków komisji do podpisania bonów inwestycyjnych.

M. SAŁTYKOW-SZCZEDRIN.

Liberał

Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski

W pewnym kraju żył sobie liberał, a przytem taki zapalony, że nikt słowa nie rzeknie, a ten już kracze na całe gardło: „ach, panowie, panowie! co wy robicie! przecież gubicie samych siebie!“ I nikt na niego nie gniewał się o to, wręcz przeciwnie, wszyscy mówili: „niech ostrzega — tem lepiej dla nas!“

— Trzy czynniki, — mawiał: — winny stanowić podstawę każdego społeczeństwa: wolność, niezależność i samodzielność. Jeżeli społeczeństwo jest pozbawione wolności — znaczy to, że żyje bez ideałów, bez płonącego światła myśli, nie mając pola dla twórczej pracy, ani wiary w zbliżającą się przyszłość. Jeżeli społeczeństwo czuje się zależnem, nadaje to mu piętno niewolniczości i czyni obojętnym na własne losy. Jeżeli społeczeństwo jest pozbawione samodzielności, to staje się niezdolnem do urządzenia swego życia, a nawet zatraca powoli pojęcie o ojczyźnie.

Takie to zasady wyznawał liberał i, przyznać trzeba, zasady słuszne. Spostrzegał, że wokół niego ludzie łażą, by muchy zatrute, i mówił sobie: „To dlatego, że nie czują się budowniczymi własnej doli. To więźniowie, do których i szczęście i niedola przychodzą bez żadnych z ich strony spodziewań, którzy nie poświęcają się swobodnie swoim upodobaniom, bowiem nie mogą określić, czy rzeczywiście to są pragnienia, czy też jakieś fantasmagorje“. Słowem liberał był mocno przekonany, że jedynie trzy wspomniane czynniki mogą dać społeczeństwu solidne fundamenty i sprowadzić ze swej strony wszystkie pozostałe dobrodziejstwa, niezbędne do rozwoju społeczeństwa.

Nie koniec na tem: liberał nietylko myślał zacnie, ale rwał się również, by czynów zacnych dokonać. Najgorętszem jego pragnieniem było, by promień światła, ożywiający myśl jego, przeniknął dookolne mroki, oświecił je wszelkie stworzenie napełnił błogością. Wszystkich ludzi uznawał za braci, wszystkich jednako przyzywał weselić się pod opieką ukochanych przezeń ideałów.

Chociaż to dążenie do sprowadzenia ideałów z dziedzin empiryjskich na praktyczny grunt pachniało niezupełnie prawomyślnie, ale liberał tak szczerze płonął, a przytem był taki miły i dla wszystkich uprzejmy, że przebaczano mu chętnie nawet nieprawomyślność. Umiał i prawdę powiedzieć z uśmiechem i prostaczka udać, gdzie trzeba, i bezinteresownością błysnąć. Co zaś najważniejsze, nigdy i niczego nie żądał, chwytając za gardło, lecz zawsze tylko „w miarę możności“.

Zapewne, wyrażenie: „w miarę możności“ nie było zbyt pochlebnem dla jego żarliwości, ale liberał pogodził się z niem, popierwsze dla ogólnego dobra, które zawsze stawiał na pierwszym planie, podrugie zaś dla zabezpieczenia swoich ideałów przed daremną i przedwczesną zgubą. Pozatem wiedział, że płonące w nim ideały mają nadto oderwany charakter, aby oddziaływać na życie w bezpośredni sposób. Co to jest wolność? niezależność? samodzielność? To wszystko są oderwane pojęcia, które należy wypełnić niewątpliwie namacalną treścią, aby w rezultacie nadszedł rozkwit społeczny. Pojęcia te, w całokształcie swoim, mogą podnosić poziom jego moralności i dążeń, ale nie mogą dać namacalnych dobrodziejstw, sprowadzających bezpośrednie poczucie zadowolenia. Aby osiągnąć takie plony, aby uczynić ideał osiągalnym dla wszystkich, niezbędnem jest rozmienić go na drobne i już w tej postaci stosować do leczenia bolączek, trapiących ludzkość. Tutaj właśnie, przy zmianie na drobne, wytwarza się samo przez się to pojęcie „w miarę możności“, które jedną ze stron zmusza **w pewnym stopniu** do wyrzeczenia się wyłączności, zaś drugą — **w znacznym stopniu** okroić swoje żądania.

Nasz liberał doskonale to wszystko rozumiał i zbrojny w te rozważania, wyruszył na bój z rzeczywistością. A przedewszystkiem, rozumie się, poszedł do ludzi miarodajnych.

— Wolność — przecież, zdaje się, niema tu nic nagannego?—zapytał ich.

— Nietylko, że nienaganne, ale bardzo chwalebne — odpowiedzieli miarodajni ludzie: — przecież to tylko oszczerstwo, jakobyśmy nie chcieli wolności, w rzeczywistości zaś tylko o nią troskamy się... Ale, rozumie się, w granicach...

— Hm!... „w granicach“... rozumiem! A co panowie powiedzą w kwestji niezależności?

— Proszę bardzo i to... Ale, rozumie się, również w granicach.

— A jak panowie znajdują mój ideał samodzielności społecznej?

(Dok. nast.)

Cynizm przemysłowców budowlanych

(Dokończenie).

Żądania, zawarte w projekcie, przemysłowców nakładają takie jarzmo na robotnika budowlanego, że robią z niego poprostu niewolnika.

W projekcie tym np., jeśli chodzi o tak zw. pakamerę, która jest wszystkiem dla robotników na budowie, traktuje się ich narówni z materjałami i narzędziami przedsiębiorcy.

Żądania robotnicze, które między innemi zawierały: **uznanie delegacji na budowach, porozumiewanie się pomiędzy sobą, oraz ze Związkiem — potraktowano jako coś niesłychanego, czego jeszcze nigdy nie było w przemyśle budowlanym w Warszawie.**

W końcu obrońca kapitalistów, p. adw. **Chabielski**, w sposób wysoce prowokacyjny zarzucał klasowemu Związkowi „komedję" i „sabotaż" ponieważ nie chce się zgodzić na propozycje przemysłowców. I czyż to nie jest perfidja i cynizm. Inspektor rpacy I-go okręgu, p. **Prienier**, nie mogąc doprowadzić do porozumienia stron, przesłał sprawę przed samem przerwaniem robót do Min. Op. Społ.

Sprawa płac robotników przemysłu budowlanego nie może być obojętna dla społeczeństwa, a tembardziej dla rządu popierającego „tanie" budownictwo.

Bo przedewszystkiem powstaje pytanie, czy tanie budownictwo należy popierać tylko kosztem ostatecznego upodlenia robotników budowlanych i następnie kto z tego taniego budownictwa korzysta?

Sfery pracownicze, dla których budują instytucje społeczne, nie mogą się zgodzić na krzywdę robotniczą; co się zaś tyczy dorobkiewiczów, dla których wszelkie sposoby i drogi, prowadzące do zbogacenia, są dobre, to chyba nikt nie będzie wymagał od robotników, aby dla nich ponosili ofiary.

Robotnicy budowlani, pracujący sezonowo, zawsze znajdują się w ciężkiem położeniu, lecz w ostatnich latach, wskutek zastoju w ruchu budowlanym i nieopisanego wyzysku (z którego, mimo wszystko, nawet i dzisiaj tuczą się przedsiębiorcy) oraz wskutek pozbawienia ich świadczeń ustawowych przez znowelizowanie ustawy o bezrobociu, wymagającej przepracowania **aż 26 tygodni** (a takich szczęśliwców dzisiaj niema!), położenie ich pogorszyło się jeszcze bardzo znacznie. Cały proletarjat budowlany dosłownie przymiera głodem; wśród niego właśnie lęgnie się gruźlica i zbrodnia, dzieci chodzą obdarte i głodne, zabija się poczucie człowieczeństwa, lecz jednocześnie rodzi się bunt straszliwy.

Właśnie proletarjat budowlany, który buduje pałace i nowoczesne mieszkania, sam gnieździ się w jaskiniach, suterynach i na poddaszach, w izbach, gdzie mieści się po kilka rodzin, w barakach i własnego pomysłu ziemiankach.

Ruch budowlany w czasie bezrobocia ma kolosalne znaczenie dla życia gospodarczego w kraju. Ruch budowlany i **naprawdę tanie budownictwo** winno być przez Rząd nietylko popierane, lecz, jaknajbardziej rozszerzane, jako takie, przy którym mogliby znaleźć zatrudnienie bezrobotni i z któregoby mogła korzystać klasa pracująca, a ta nie będzie wymagać ofiar od robotników budowlanych.

Robotnicy przemysłu budowlanego, nękani głodem, nędzą i bezdomnością, dla nikogo nie mogą budować za pół darmi i będą walczyć, wraz z całą klasą robotniczą, o godziwą zapłatę i o prawa robotnicze.

Socha.

Pokrzywdzenie robotników rzeźni w Warszawie

Już półtora roku upłynęło od chwili, gdy Magistrat, pod bezpośredniem kierownictwem wice-prezydenta **Szpotańskiego** umiastowił robotników rzeźni, a dotychczas nie korzystają oni nawet z praw zwykłych robotników miejskich.

Nadto po umiastowieniu robotnicy stracili niemal 2/3 poprzednich zarobków. Są oni robotnikami czasowymi, nad którymi wisi nieustannie groźbża wyrzucenia z pracy i śmierci głodowej. Zresztą groźba ta dla wielu z nich stała się faktem dokonanym, bo z umiastowionych 655 robotników pozostało tylko około 570.

Cały szereg ludzi usunięto z pracy pod najrozmaitszemi pretekstami, a 60 robotników zostało wydalonych, gdyż komisja lekarska magistracka orzekła, że są oni jakoby niezdolni do pracy. Ci wydaleni ludzie, którzy przepracowali dziesiątki lat na terenie rzeźni i stracili tam zdrowie i siły, zostają obecnie wyrzuceni bez żadnego zaopatrzenia, acz-kolwiek czysty zysk osiągnięty z pracy umiastowionych robotników wyniósł za 6 miesięcy umiastowienia 350 tysięcy złotych.

Związek Rob. Przem. Spożywczego w Polsce Oddział Mięsny oraz Oddział wędliniarzy wystąpiły w imieniu robotników z następującemi żądaniami:

1) podniesienia płac;

2) zrównania w prawach ze wszystkimi innymi pracownikami miejskimi z zaliczeniem do wysługi emerytalnej wszystkich lat przepracowanych na terenie rzeźni;

3) wyznaczenia emerytur dla zwolnionych robotników rzeźni.

Wybory do Rady Adwokackiej

W sobotę odbyły się uzupełniające wybory do Warszawskiej Rady Adwokackiej.

W głosowaniu z trzech złożonych list wybrani zostali adwokaci: **Leon Berenson**, Stanisław Pawłowski, Janczarski, Pęski, Jackowski, Żołędziowski. Rzepecki.

Do Sądu dyscyplinarnego wybrano adw. Dankiewicza,, Eberhardta, Wilczyńskiego, Tyrchowskiego i Bratkowskiego.

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie Egzekutywy W O.K.R. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 6.30 w lokalu Długa 21.

Organizacja Młodzieży TUR.

WARSZ. ORG. MŁODZ. TUR. Egzekutywa zawiadamia zarządy kół W. O. M. TUR, że konferencja zarządów kół, zwołana na dzień 28 b. m. (wtorek) NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Pierwszy dzień Tygodnia Książki Polskiej

Wczorajszy dzień minął w stolicy i w całym kraju pod znakiem **książki.**

O godz. 12-ej otwartą została **Wystawa książki w Polsce współczesnej.** Wystawa rozlokowała się w salach Klubu Urzędników Państwowych. Obejmuje ona eksponaty książkowe według działów (literatura piękna, poszczególne dyscypliny naukowe etc.). Imponująco prezentują się działy wydawnictw gospodarczych i literatury pięknej. Ozdobą ostatnieg działu są wspaniałe oprawy artystyczne.

Po południu w gmachu Stowarzyszenia Techników prezes Zw. Księgarzy Polskich, p. **Szelążek,** otworzył uroczystość, poświęconą dwudziestopięcioleciu tego związku. Wygłoszono szereg przemówień, odpowiadających okoliczności (na wyróżnienie zasługuje podniosła prelekcja T. Srokowskiej), udekorowano zasłużonych księgarzy, odczytano wiele depesz, wśród których wyróżnia się nietuzinkowa depesza Związku Szwedzkich Księgarzy, przesyłająca życzenia w języku polskim.

Związek Księgarzy wystąpił z pięknie i starannie wydanym jubileuszowym numerem **„Przeglądu Księgarskiego".**

Ma się rozumieć, nie obeszło się bez hołdów i telegramów wiernopoddańczych. Wszystko odbywało się pod znakiem „ujednolicenia".

Tydzień Książki Polskiej ma być poświęcony propagandzie książki, a więc piśmienności. Sądzić tedy należy, że winna ona obowiązywać przynajmniej komitet, na którego czele stoi prezes Akademji Literatury, p. **Wacław Sieroszewski.** Centralną część odezwy propagandowej, wydanej przez Komitet, stanowi następujące podniosłe zdanie:

„Książka polska, ta najdziwniejsza na świecie książka, która rodziła się męką wieszczów, często na wygnaniu i w więzieniu, która mocą wspaniałej polskiej mowy prowadziła na barykadyi w powstańcze okopy, krzesała siłę i zapał, aż wreszcie, genejalnym rozkazem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego przeobraziwszy się w pożar realnego czynu, stanęła zwycięsko na szańcu Odrodzonej Ojczyzny".

Większa próbka przejrzystości stylu, zdrowego sensu i... niewolnictwa.

Z miasta w kilku słowach

ROZSZERZENIE SIECI AUTOBUSOWEJ. Roboty przy zaprowadzeniu instalacji w wielkich warsztatach autobusowych **na Burakowie, w jednym z gmachów dawnej cegielni miejskiej, są już rozpoczęte,** o ile chodzi o wodociągi, kanalizację i centralne ogrzewanie. **Niebawem rozpoczęte będą roboty przy instalacji światła elektrycznego.** Nie jest wykluczone, że warsztaty oddane będą do użytku na wiosnę. Jak wiadomo, rozszerzenie sieci autobusowej w Warszawie związane jest z uruchomieniem warsztatów.

REGULAMIN RADY MIEJSKIEJ. Komisja, powołana przez radę miejską do opracowania regulaminu rady, zakończyła swe prace. Regulamin ten jest pierwszy od czasu istnienia Rady, gdy dotychczas obowiązywał regulamin zwyczajowy. Niebawem plenum rady zajmie się omówieniem i zatwierdzeniem tego regulaminu.

POBÓR. Dziś winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do 13-ej wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie 24 komisarjatu P. P.

Stan pogody

POCHMURNO.

W całym kraju pogoda pochmurna i mglista z zanikającemi opadami; w górach mroźno, pozatem lekki spadek temperatury. Słabe wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

Ujęcie fałszerzy

Władze policyjne w Krasnymstawie aresztowały szajkę fałszerzy książeczek oszczędnościowych P. K. O., składającą się z pracowników kolejowych stacji w Chełmie. Oszuści: Lewicki Eugenjusz, Onyszko Wł. i Adamczyk Józef fabrykowali książeczki na wielką skalę i podejmowali na podstawie sfałszowanych dokumentów pieniądze w urzędach pocztowych w Lubomlu, Kętach, Bochni, Częstochowie i t. d. Aresztowaną szajkę osadzono w więzieniu w Krasnymstawie.

Nowe automaty telefoniczne

Wprowadzono, tytułem próby, w trzech aparatach udoskonalenie w stosowanych dotychczas automatach telefonicznych, polegające na tem, że skasowano czerwony guziczek, który dotychczas trzeba było naciskać, gdy wywołany abonent odpowie. Udoskonalenie to w znacznym stopniu uprości sposób użycia aparatu; mianowicie trzeba tylko wpuścić 20-groszową monetę do automatu i po usłyszeniu sygnału zgłoszenia się centrali, nakręcić tarczą żądany numer. Jeżeli abonent odpowie, moneta będzie automatycznie zainkasowana, jeżeli zaś jest zajęty lub nikt nie odpowiada, moneta będzie zwrócona.

Trzy tego rodzaju automaty ustawione będą na próbę na dworcu Głównym, w cukierni przy ul. Marszałkowskiej 114 i w cukierni przy ul. Targowej 68. Jeżeli próba da pomyślne wyniki, wszystkie automaty w Warszawie będą przerobione na nowy ton.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita" i „Ingagi".
ANTINEA: „Demon wielkiego miasta" i „Tajemnica skrzynki".
APOLLO: „Szalona noc".
ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".
AS: „Czterech uciekinierów" i **„Czarny kapitan".**
BAJKA: „Porucznik Marynarki" i „Moralność Pani Dulskiej".
CAPITOL: „Kawalkada".
CASINO: „Przybłęda".
COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji" i rewja **„Bomby nad Warszawą".**
COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nieznanych ludożerców" i „4 uciekinierów" z Tom Mixem.
„CORSO": „Pocałunek skazańca" i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu".
CZARY: „Pożegnanie z bronią".
FAMA: „Syn dżungli" i **„Ziemia pragnie".**
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".
FORUM: „Turbina 50,000".
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka".
HELIOS: „Dzieje grzechu" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia" i rewja. „Warszawa pod gazem".
ITALIA: „Miłość w aucie" i rewja.
JAR: „Głos pustyni".
KINO „IKS": „Czemp" i dodatki.
KOMETA: „Romans sekretarki" i rewja.
LUX: „Rozpętane żywioły" i „100 mtr. miłości".

LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni". O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje".
MAJESTIC: „Wielka grzesznica".
MASKA: „Złote sidła".
MEWA: „Żona z drugiej ręki" i **10 procent dla mnie".**
MIEJSKI: „Współczesny Robinson".

NOWY SPLENDID: „Sabra".
NOWA TOMBOLA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i **„Rango".**
PALACE: „Platynowa blondynka" i rewja.

PAN: „King - Kong".
PRAGA: „Turbina 50.000" i rewja.
PETIT TRIANON: „Młodość na zamówienie" i 4 dodatki.
RAJ: „Piraci stepu" i „Polska Odrodzona".
RIVIERA (Leszno 2): „Człowiek, który wrócił" i film polski.
ROXY: „Martwy Dom" oraz „Slim i Grim".
STYLOWY: „Jej królewska Mość".
TON: „Pożegnanie z bronią".
UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" z Marleną Dietrich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DRUKARZ PRZYSTĄPIŁ DO ROBOTNICZEGO PODOKRĘGU AUTONOMICZNEGO.

W niedzielę odbyło się specjalnie zwołane zebranie klubu sportowego Drukarz. Po wysłuchaniu referatu prezesa klubu p. Glinki i dłuższej dyskusji, zebrani jednomyślnie postanowili zgłosić akces do autonomicznego podokręgu robotniczego w Warszawie.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA JESIENNEGO MISTRZA ROBOTNICZEGO PODOKRĘGU.

Na boisku Polonji odbył się ciekawy mecz towarzyski pomiędzy mistrzem jesiennym Robotniczego Podokręgu Stołecznego Elektrycznością a Gwiazdą. ZZwyciężyła niespodziewanie Gwiazda w stosunku 4:2. W pierwszej połowie zaznaczyła się przewaga Elektryczności, która prowadzi 1:0, ale po przerwie do głosu doszła Gwiazda. Lepiej dysponowany strzałowo atak tej ostatniej zadecydował o wyniku.

Bramki dla Gwiazdy zdobyli Lerner i Goldberg a dla Elektryczności Kuśmierczak i Szymaniak.

OSTATNI MECZ TRENINGOWY PRZED SPOTKANIEM Z NIEMCAMI.

Na stadjonie Legji rozegrany został w niedzielę ostatni treningowy mecz reprezentacji piłkarskiej przed spotkaniem z Niemcami.

Zwyciężyła reprezentacja w stosunku 6:4 (2:1), ale dopiero po przedłużeniu. W czasie przepisowym drużyna kombinowana niewiele ustępowała reprezentacji Polski.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI.

Po treningowym meczu kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący ostateczny skład Polski na mecz z Niemcami.

Bramka: Albański.

Obrona: Martyna i Bułanow.

Pomoc: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I i Mysiak.

Atak: Urban Matjas, Nawrot, Pazurek i Włodarz.

Rezerwa: Kurek, Pająk, Dziwisz, Smoczek i Ciszewski. Drużynie towarzyszy liczna grupa dygnitarzy. Kierownikiem ekspedycji będzie gen. Bończa - Uzdowski, pozatem wyjeżdżają kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Kałuża, referent prasowy związku Mossin, oraz członkowie zarządu P. Z. P. N. płk. Glabisz, mjr. Loth, płk. Rudolf, kpt. Mikolski, mjr. Grudzień i p. Wolamin.

Sędzią bocznym ze strony Polski będzie p. Rutkowski.

***

Aby się to wszystko nie skończyło taką kompromitacją jak w Gdańsku.

KRAKÓW POKONAŁ ŚLĄSK W HOKEJU.

W niedzielę na sztucznym torze lodowym w Katowicach odbył się mecz międzymiastowy w hokeju lodowym, pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska, o puhar inż. Rudowskiego.

Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem Krakowa w stosunku 8:1 (5:0, 2:1, 1:0).

Zespół krakowski był o klasę lepszy od swego przeciwnika, na specjalne wyróżnienie zasługuje krakowska trójka napadu — Kowalski, Wołkowski i Nowak, najlepszy dziś bodaj atak w Polsce.

SKODA REMISUJE Z I. K. P.

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Warszawy Skodą a mistrzem okręgu łódzkiego I. K. P. zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W wadze muszej Pawlak (IKP) pokonał na punkty Czarneckiego. **W wadze koguciej** Spodenkiewiczowi (IKP) przyznano zwycięstwo nad Millerem. **W wadze piórkowej** Cyran (Skoda) wygrał z Nikonorowem przez poddanie się łodzianina w trzeciej rundzie. **W wadze lekkiej** Bąkowski (Skoda) zremisował z Taborkiem. **W półśredniej** Seweryniak (Skoda) pokonał na punkty Banasiaka. **W wadze średniej** Chmielewski (IKP) odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Pisarskim. **W wadze półciężkiej** Antczak (Skoda) wygrał walkowerem ,gdyż Stahl nie miał wagi. **W wadze ciężkiej** Stibbe (Skoda) zremisował z Krencem.

***

Wobec wyniku nierozstrzygniętego odbędzie się drugi mecz pomiędzy wymienionemi drużynami w Warszawie.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE.

W dalszych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapaśnictwie, odbyły się w lokalu Legji dwa mecze.

YMCA - Prąd 21:0. Walkower dla YMCA z powodu niestawienia się zawodników Prądu.

Legja - Skra 21:1. W poszczególnych walkach Wiśniewski wygrał walkowerem, Mianowski pokonał Szenkiera, Markowski odniósł zwycięstwo nad Szewczykiem, Kempka przegrał z Konwą, Dziewulak uległ Nowickiemu, Lupacki zwyciężył Syreckiego, wreszcie Puciatta wygrał walkowerem.

Sędziował p. Ziółkowski.

Precz z wojną i faszyzmem!
Socjalistyczna manifestacja ku czci Jauresa
w Paryżu



W Paryżu odbyła się wielka manifestacja socjalistyczna ku czci **Jauresa.** W manifestacyjnym pochodzie niesiono liczne transparenty przeciwwojenne i antyfaszystowskie.

Włamanie do składu futer

Przy ul. Nowiniarskiej 4, nieznani złodzieje dostali się do księgarni Salomona Wichtela, skąd po oderwaniu desek i przebiciu otworu w murowanej ścianie, dostali się do składu futer Chaji Fajgenblumowej.

W czasie „gospoadrki“ wszedł od księgarni Wichtel, który ujrzawszy przebity otwór w ścianie, wybiegł ze sklepu, azwiadamiając dozorczynię domu. Wtedy to prawdopodobnie złodzieje uciekli, nie zdoławszy jeszcze nic zrabować, pozostawiając na miejscu papier od narzędzi do włamań. Na miejsce przybyła policja 2 komis., oraz funkcjonarjusze urzędu śledczego.

Śmierć w kąpieli

W zakładzie kąpielowym „Pod Blachą“, w czasie kąpieli zasłabł i stracił przytomność 60-letni Walenty Przybytniak. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.

Zabity przez samochód

Przy zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Jagiellońskiej taksówka przejechała 68-letniego Wawrzyńca Jędrucha. Policjant przewiózł starca samochodem do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wskutek ogólnego potłuczenia i pęknięcia podstawy czaszki — życie zakończył.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, dn. 27.XI.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.40. Przegląd Prasy. 11.50 życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05. „Z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera“. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka z płyt. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.55 Melodje i piosenki rewjowe z płyt. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Kwintet salonowy. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Co podobało się naszym matkom i ojcom“. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Feljeton Wacława Grubińskiego. 21.15. Koncert. 22.00 Transmisja ze Lwowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WTOREK, dn. 28.XI.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.52 Gospodarstwo domowe 7.55 Program. 8.00 Przerwa. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 13.00 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Muzyka przyjemna“ z płyt. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40 Wśród książek. 16.55 Recital śpiewaczy Haliny Dudiczówny. 17.25 „Jak powstaje książka“. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Klucze potęgi i wiedzy“. 18.20 Koncert kameralny. 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Fatinitza“ operetka Fr. Suppe'go. W przerwie: „Latarnik“ Sienkiewicza. 23.00. Wiadomości dla komunikacji lotniczej i komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Kobieta, o której się marzy...

Francuskie czasopismo „Marlanne“ pisze żartobliwie: w Anglji mężczyzna marzy o dziewczynie - sportsmence, liczącej 20 lat i będącej wcieleniem zdrowia. We Francji o damie światowej, lat 30, eleganckiej i kuszącej. W Niemczech: o babce aryjskiej, wiek obojętny.

125-letni włóczęga egipski



Znany w Egipcie włóczęga **Am Ali** jest niewątpliwie jednym z najstarszych ludzi na świecie. Przed kilku dniami osiągnął on 125 rok życia.

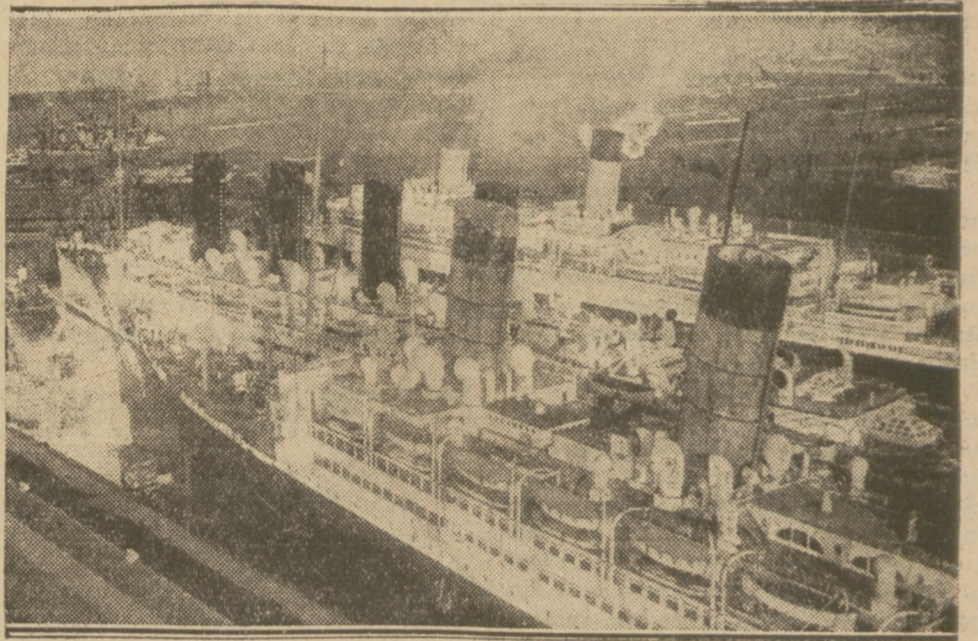
Człowiek, którego nie imają sie kule...

Działo się to latem roku 1916 w czasie gorących walk nad Sommą, kiedy nad pozycjami aljantów rozpętał się istny huragan żelaza i ołowiu. Życie w okopach zamarło, jedynie patrole, wysyłane nocą, badały ruchy wroga, a dobrze było, gdy z sześciu ludzi wracał bodaj jeden. Właśnie pewnej nocy, ledwo patrol żołnierzy angielskich wysunął się z okopów w mrok ponurej nocy — padł szrapnel w sam środek patrolu i powalił wszystkich, z wyjątkiem sierżanta. Ten, nazwiskiem Smith, wrócił do okopów i z uśmiechem pokazywał kolegom rozerwany na piersiach mundur i ślad na ciele od uderzenia odłamkiem pocisku. Cudem uratowany!—mówili koledzy, ale zaraz następnego dnia „cud“ się powtórzył: granat wpadł do okopu i wielki jego odłamek ugodził sierżanta Smitha prosto w pierś. I nic. Nawet nie upadł, tylko oparł się o ścianę okopu. Lekarz pułkowy, zainteresowany tak niezwykłym wypadkiem, zbadał sumiennie sierżanta i orzekł, że ten ma pierś o nienaturalnej, niespotykanej wręcz u ludzi mocy, niczem pancerz stalowy. Odtąd w okopach nie nazywano Smitha inaczej, jak „człowiekiem o stalowej piersi“.

⁂

Dnia 1 grudnia ex-sierżant Smith ukaże się publiczności warszawskiej na premjerze programu grudniowego w Cyrku Staniewskich.

„Mauretanja“ najstarszy okręt transoceniczny świata
od 26 lat pruje fale oceanu



Znany transoceaniczny olbrzym francuski „Mauretanja“ obchodzi oryginalny jubileusz. Jest to mianowicie najstarszy okręt tej kategorji na świecie. Liczy już 26 lat. Okręty tego typu są zwykle przestarzałe już po kilkunastu latach.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś sztuka Franka „Na drodze“ z Adwentowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś i we wtorek opera nieczynna. W środę ukaże się opera Moniuszki „Straszny Dwór“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Juan“ z Węgrzynem, Lubieńską, Chmielewskim, Buszyńskim, Jarszewską, Żeliską, Ziembińskim i in.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro wieczorem sensacyjna sztuka Tepy „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach“.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce“.

BĄDŹ GOTÓW! — OTO HASŁO „CYGANERJI“. Jest to niewątpliwym dowodem sprężystości i energji kierownictwa teatru „Cyganerji“. W okresie bowiem, gdy bieżąca rewja *„Syrena na wędce“* cieszy się wielkiem powodzeniem i ściąga na widownię tłumy publiczności — już przygotowany jest nowy program, pp. Fryderyk Jarosy i Konrad Tom już wybierają teksty, melodje, a nawet obmyślają wespół z p. Galewskim dekoracje. Szczegółównarazie nie udało nam się zdobyć. Wiemy tylko, że w nowej rewji ujrzymy wspaniałe, emocjonujące finały i usłyszymy dużo wesołych, pełnych humoru, skeczów i piosenek.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś“.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara“, 2) „Manekiny szatana“, 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie“.

TEATR „8.30“ daje dziś I-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości“.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20). Codziennie „Zuchy Warszawskie“

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Jojne Karabin“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA“. Rewja „Chodź na górę“ i film „Miłość w aucie“.

BRONISŁAW HUBERMAN w WARSZAWIE. Dziś odbędzie się w sali Colosseum zapowiedziany jedyny koncert genjalnego skrzypka Bronisława Hubermana, który wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród niezliczonych wielbicieli wielkiego artysty.

ARTYŚCI OPERY FIŃSKIEJ w WARSZAWIE. Słynna primadonna opery w Helsingforsie, Pia Ravenna, oraz doskonały tenor Alessio Costa dają jedyny wieczór aryj operowych i pieśni w sali Konserwatorjum jutro we wtorek 28 b. m.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni wielkiego programu listopadowego.

Napad na śpiącą

Przy ul. Krochmalnej 43 Magdalena Klocek, żona szewca, poraniła nożem śpiącą sublokatorkę 26-letnią Jadwigę Kosakowską. Następnie rzuciła w nią raszplą, lecz chybiła. Raszpla wybiła szybę w oknie. Ranna pojechała na opatrunek na stację Pogotowia. Kosakowska twierdzi, że Klocek grozi jej śmiercią. Powód krwawego zajścia — nieporozumienia.

MICHAEL ARLEN

20

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Tak — zgodził się Craddock. — Wszystko co pan powiedział, jest cudownie logiczne, Hemingway. Ale, oczyście, zazwyczaj ludzi ogarnia szaleństwo przy pomocy ściśle logicznego rozumowania. No, a teraz powiedzcie mi, dlaczego tak gwałtownie chcieliście, abym wziął udział w dzisiejszej konferencji?

Sędzia Severance rzekł najbardziej głębokim tonem, na jaki mógł się zdobyć: To był pomysł Hemingway'a.

Szczupła twarz Hemingway'a, który, oparłszy się o poręcz krzesła, siedział z zamkniętemi oczami — miała wygląd żałośnie mizerny i zmęczony.

— Chodzi o to — powiedziała dyrektorka Abazar — że Hemingway jest czasami przesadnie ostrożny.

— Rozumiem — rzekł Craddock — chce znać dokładne brzmienie prawa, zanim go złamie.

— W rozporządzeniu z roku 1941 — ciągnęła — jest artykuł, który nasuwa mu pewne wątpliwości, w związku z sytuacją, w jakiej możemy się znaleźć w każdej chwili. I Tour - Lavalowi również.

— Nie dziwi mnie to wcale — oświadczył Craddock. — Artykuł 37... Raz już mieliśmy z tem kłopot, nieprawdaż? Wówczas, kiedy zaczęliście porządkować stosunki na Bałkanach. Powiada on — jeżeli dobrze pamiętam — że Drogom Powietrznym nie wolno pod żadnym absolutnie pozorem zamienić żadnych pasażerskich lub towarowych okrętów powietrznych, aeroplanów, awjonetek, rakiet, szybowców, lokomotyw, motorów, żadnych mechanizmów lub stacyj radjowych — w narzędzia wojny, bez względu na to, czy celem tego będzie zastraszenie, obrona, czy też napad — chyba, że stanie się to na *wspólną* prośbę sześciu mocarstw i dwunastu sprzymierzonych z niemi krajów, złożoną Radzie Ligi Narodów...

— Wszystkie przedwstępne szczegóły zostały już załatwione. Obecna scentralizowana forma rządów...

— Tak, rozumiem — rzekł Craddock. — Nieprawdaż?

Hemingway, otwierając oczy, wybuchnął: — Co nieprawdaż?

— Scentralizowana w pańskich kieszeniach, Jamie. Stary przyjaciel mego ojca, Hore - Belisha, który opracował ten paragraf, przewróciłby się w grobie, gdyby wiedział, że Drogi Powietrzne trzymają te sześć mocarstw i dwanaście sprzymierzonych krajów bezpiecznie w swoich kieszeniach. Ale wciąż jeszcze nie rozumiem, poco byłem wam tak gwałtownie potrzebny?

— Czy nie zapomina pan przypadkiem — rzekł sucho Hemingway — że jest pan prezydentem Wielkiej Brytanii?

Dla sędziego Severance nie było nic przykrzejszego od sytuacji, w której musiał być nieuprzejmym, ale jeszcze trudniej przyszłoby mu znieść myśl, iż nie stanął na wysokości zadania, gdy chodziło o dobro Ludzkości.

— Sprawa przedstawia się tak — rzekł. — Rada Ligi Narodów w Genewie rozumie, że Pax Aeronautica wymaga położenia kresu sabotażowej polityce państw reakcyjnych. Dalej — Rada gotowa jest dać Drogom Powietrznym pozwolenie na użycie okrętów powietrznych wszelkiego rodzaju (liczba ich pozostawiona ma być naszemu uznaniu) dla przeprowadzenia koniecznych represyj policyjnych. Naturalnie, będą one stosowane w bardzo niewielkiej skali. Dalej, rządy pięciu mocarstw: Rosji, Francji, Niemiec, Japonji i Stanów Zjednoczonych, oraz dwunastu krajów sprzymierzonych, wyraziły Międzynarodowym Drogom Powietrznym, zgodnie z artykułem 37, pełne zaufanie, prosząc o usunięcie raz na zawsze niebezpieczeństwa tajnych zbrojeń poszczególnych państw. A że zbrojenia takie istnieją — doszło do wiadomości publicznej w związku z zatrutą bombą, rzuconą ostatnio przez Włocha w Rezerwacie Hinduskim. Nie możemy jednak zrobić ani kroku dalej w tej sprawie bez współdziałania Wielkiej Brytanji.

— A to — rzekła Madame Abazar z delikatnym, uprzejmym — i jak pan Craddock wiedział — najzupełniej złudnym uśmiechem — oznacza pana, przyjacielu.

Pan Craddock miał zakłopotaną minę.

— Wiem, co to oznacza — rzekł.

Hemingway zapytał: — A więc?

— A więc — oświadczył pan Craddock wyzywająco — nie mam zamiaru współdziałać w tej sprawie. Doprawdy, bardzo mi przykro, ale nie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.